

**Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004 r.,  
III CZP 37/04**

*Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)*

*Sędzia SN Filomena Barczewska, Sędzia SN Mirosław Bączyk, Sędzia SN Gerard Bieniek, Sędzia SN Helena Ciepła, Sędzia SN Bronisław Czech (sprawozdawca), Sędzia SN Stanisław Dąbrowski, Sędzia SN Tadeusz Domińczyk, Sędzia SN Józef Frąckowiak, Sędzia SN Jan Górowski, Sędzia SN Antoni Górski (uzasadnienie), Sędzia SN Irena Gromska-Szuster, Sędzia SN Maria Grzelka, Sędzia SN Marian Kocon, Sędzia SN Iwona Koper, Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski, Sędzia SN Barbara Myszka, Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian, Sędzia SN Zbigniew Strus, Sędzia SN Marek Sychowicz, Sędzia SN Lech Walentynowicz, Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski, Sędzia SN Hubert Wrzeszcz, Sędzia SN Kazimierz Zawada, Sędzia SN Tadeusz Żyznowski (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Stanisławy Z. przy uczestnictwie prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku o uchylenie ubezwłasnowolnienia, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 14 października 2004 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 31 marca 2004 r., III CZP 4/04:

„Czy ubezwłasnowolnionemu przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia ?”

uchwalił:

**nie odstępować od zasady prawnej zawartej w punkcie I. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1969 r., III CZP 56/69<sup>1</sup> o treści: „Ubezważnowolnionemu nie przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezważnowolnienia. W wypadku gdy skierowane przez ubezważnowolnionego do sądu pismo w tym przedmiocie nie daje podstawy do wszczęcia postępowania z urzędu, przewodniczący zawiadamia o tym przedstawiciela ustawowego osoby ubezważnowolnionej.”**

### **Uzasadnienie**

Sąd Okręgowy we Włocławku, postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2003 r., wydanym na posiedzeniu niejawnym, oddalił wniosek Stanisławy Z. o uchylenie orzeczonego wobec niej ubezważnowolnienia całkowitego, uznając, że nie ma ona legitymacji procesowej do wszczęcia takiego postępowania. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia powołał się na treść uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1969 r., III CZP 56/69 (OSNCP 1970, nr 7-8, poz. 118, dalej: „uchwała z dnia 10 listopada 1969 r.”), mającej moc zasady prawnej, w której Sąd Najwyższy przyjął, że ubezważnowolnionemu nie przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezważnowolnienia.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, rozpoznając apelację od tego orzeczenia, powziął wątpliwość co do aktualności stanowiska prawnego zajętego w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r., wobec czego przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy ubezważnowolnionemu przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezważnowolnienia.

Skład trzech sędziów Sądu Najwyższego, dzieląc te wątpliwości i uznając, że zmierzają one do odstąpienia od przyjętej w tamtej uchwale zasady prawnej, na podstawie art. 62 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym

---

<sup>1</sup> OSNC 1970, nr 7-8, poz. 118

(Dz.U. Nr 240, poz. 2052) przedstawił je postanowieniem z dnia 31 marca 2004 r. jako zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia pełnemu składowi Izby Cywilnej.

Prokurator Generalny wnosił o odmowę podjęcia uchwały w tej sprawie, uznając, że brak podstaw do odstąpienia od zasady prawnej wyrażonej przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r.

Sąd Najwyższy w pełnym składzie Izby Cywilnej zważył, co następuje:

Z uzasadnienia postanowienia z dnia 31 marca 2004 r. wynika, że skład trzech sędziów Sądu Najwyższego z jednej strony ma zastrzeżenia do trafności stanowiska prawnego zajętego w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r., a z drugiej podnosi wątpliwości, czy stanowisko to zachowuje aktualność w świetle zmienionego stanu prawnego, wynikającego z przepisów obecnej Konstytucji oraz międzynarodowych regulacji dotyczących praw człowieka, zawartych zwłaszcza w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1996 r. oraz w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r.

W pierwszym rzędzie należy więc dokonać oceny prawidłowości poglądu prawnego wyrażonego w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r., zgodnie z którym ubezwłasnowolniony nie ma uprawnienia do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Trzeba dodać, że przyjmując zasadę prawną tej treści, Sąd Najwyższy przeciął w ten sposób istniejące w owym czasie rozbieżności stanowisk w orzecznictwie co do kwestii legitymacji procesowej osoby ubezwłasnowolnionej do złożenia wniosku na podstawie art. 560 w związku z art. 559 k.p.c., a pośrednio odniósł się także do zróżnicowania poglądów głoszonych na ten temat w piśmiennictwie.

1. W naszym systemie prawnym zdolność do czynności procesowych (zdolność procesowa) jest pochodną zdolności do dokonywania czynności materialnoprawnych (zdolność do czynności prawnych). Zgodnie z art. 12 k.c., nie mają zdolności do czynności prawnych osoby, które nie ukończyły lat trzynastu oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, stosownie zaś do zasady sformułowanej w art. 66 w związku z art. 65 § 1 k.p.c., osoby takie są pozbawione zdolności do czynności procesowych; mogą je podejmować tylko przez swego przedstawiciela ustawowego. Ustawodawca słusznie uznaje przy tym, że istnieją wyjątkowe sytuacje, w których uzasadnione jest odstępstwo od tej zasady, dlatego w przepisach szczególnych zdecydował się wyposażyć osoby pozbawione

zdolności do czynności procesowych w uprawnienie do samodzielnego dokonywania niektórych, ściśle określonych czynności. Najszerze uprawnienia procesowe dla takich osób przewiduje ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. Nr 111, poz. 535), co łączy się z możliwością podjęcia wobec nich decyzji umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym lub w domu pomocy społecznej bez ich zgody, a więc z zastosowaniem środków stanowiących formę pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 25 ust. 2 tej ustawy, sprawa dotycząca umieszczenia osoby chorej psychicznie w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody może być rozpoznana przez sąd opiekuńczy na wniosek tej osoby, nawet jeśli nie ma ona zdolności procesowej. Przysługuje jej również uprawnienie do zgłoszenia żądania o nakazanie przez sąd wypisania ze szpitala (art. 36 ust. 3 ustawy) oraz do wystąpienia z wnioskiem o zmianę orzeczenia o przyjęciu do domu pomocy społecznej (art. 41 ust. 1 ustawy). Ma ona także prawo zaskarżenia orzeczeń wydanych w postępowaniach sądowych, które jej dotyczą (art. 47), przy czym wnoszone przez nią środki odwoławcze nie muszą odpowiadać wymogom formalnym ustanowionym w art. 368 k.p.c.

W przepisach kodeksu postępowania cywilnego przewiduje się również dla takich osób określone uprawnienia procesowe. W szczególności w art. 573 § 1 przyznaje się małoletniemu, który ukończył lat trzynaście pełną zdolność do podejmowania czynności procesowych w dotyczącym go postępowaniu, a w art. 560 wyposaża się ubezwłasnowolnionego w prawo do zaskarżenia postanowień nawet wówczas, gdy ustanowiony został doradca tymczasowy.

2. W art. 560 k.p.c. ustawodawca dopuścił istnienie tzw. podwójnej reprezentacji procesowej. W trakcie trwania postępowania o ubezwłasnowolnienie możliwość taka pojawia się w razie ustanowienia doradcy tymczasowego dla osoby, która ma być ubezwłasnowolniona. Akcentując uprawnienie tej osoby do samodzielnego zaskarżenia orzeczeń, ustawodawca chciał w ten sposób przeciąć ewentualne wątpliwości, jakie mogłyby się w tym względzie pojawić na tle równoległych uprawnień procesowych przysługujących doradcy tymczasowemu, do chwili ustanowienia opiekuna lub kuratora (art. 550 § 1 k.p.c.). Powszechnie i zgodnie przyjmuje się, że przypadek podwójnej reprezentacji procesowej zachodzi również w sprawie o uchylenie lub zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu, w której ubezwłasnowolniony ma, niezależnie od opiekuna lub funkcjonującego jeszcze doradcy tymczasowego, prawo do zaskarżenia wydanych postanowień.

Użyte w art. 560 k.p.c. sformułowanie „zaskarżenie postanowień” trzeba rozumieć dosłownie w sensie procesowym, czyli jako wnoszenie środków zaskarżenia przewidzianych w kodeksie. Za taki środek nie można więc uznać ustanowionej w art. 559 k.p.c. instytucji uchylecia lub zmiany prawomocnego postanowienia o ubezwłasnowolnieniu, jest ona bowiem samoistnym, szczególnym środkiem procesowym, pozwalającym na wzruszenie prawomocnego orzeczenia w razie zaistnienia okoliczności wymienionych w tym przepisie. Warto przy tym zaznaczyć, że instytucja ta nie jest charakterystyczna tylko dla spraw o ubezwłasnowolnienie. Możliwość zmiany lub uchylecia prawomocnego postanowienia przewidują przepisy kodeksu postępowania cywilnego także w innych rodzajach postępowania nieprocesowego, np. art. 542 w sprawach o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu, art. 578 w sprawach opiekuńczych, czy art. 679 w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku. Wolno zatem stwierdzić, że ten specjalny środek, umożliwiający zmianę lub uchylecie prawomocnego orzeczenia wydanego w postępowaniu nieprocesowym, jest jedną z istotnych cech odróżniających to postępowanie od trybu procesowego. Z tego względu nie można zgodzić się ze zgłoszoną w piśmiennictwie propozycją interpretacyjną, aby przez przyznane w art. 560 k.p.c. ubezwłasnowolnionemu uprawnienie do zaskarżenia postanowień rozumieć także prawo do złożenia przez niego wniosku z art. 559 k.p.c. o uchylecie lub zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu. Opiera się ona na nietrafnym założeniu, że jeśli ktoś jest z mocy prawa uczestnikiem postępowania, to tym samym może być także wnioskodawcą. Tymczasem w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie, podobnie jak w innych sprawach należących do trybu nieprocesowego, w których ustawodawca określa ściśle krąg osób uprawnionych do złożenia wniosku, takie utożsamianie uprawnień procesowych wnioskodawcy i uczestników nie jest usprawiedliwione, ponieważ w tej kategorii spraw nie każdy uczestnik może być wnioskodawcą.

Niezależnie od tego argumentu systemowego, przeciwko możliwości wyprowadzenia z treści art. 560 k.p.c. prawa ubezwłasnowolnionego do złożenia wniosku o uchylecie lub zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu przemawia przede wszystkim wykładnia gramatyczna. Pogląd, że w pojęciu „zaskarżenie” mieści się także prawo do złożenia wniosku o uchylecie lub zmianę prawomocnego orzeczenia, jest w istocie propozycją zastosowania wykładni synonimicznej. Prowadzi ona w dodatku do rozszerzającego interpretowania uprawnienia

o charakterze wyjątkowym, przyznanego w tym przepisie, pozostając w ten sposób w sprzeczności z przyjmowaną na ogół zasadą rozumowania prawniczego *exceptiones non sunt extendendae*.

Przyjęcie wykładni, że ubezwłasnowolniony może sam zgłosić wniosek o uchylenie własnego ubezwłasnowolnienia, powoduje w konsekwencji, że przepis art. 560 k.p.c. staje się zbędny, jest bowiem oczywiste, że wnioskodawca, który ma prawo do wszczęcia postępowania nieprocesowego, jest uprawniony również do zaskarżania na zasadach ogólnych wydanych w tym postępowaniu orzeczeń. W orzecznictwie podkreśla się zgodnie, że wykładnia prowadząca do uznania jakiegoś przepisu za zbędny jest niedopuszczalna (por. przykładowo uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 października 1992 r., W 4/92, OTK 1993, t. I, s. 150 i nast. i z dnia 14 czerwca 1995 r., W 19/94, OTK 1995, t. I, poz. 23 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1965 r., II CR 263/65, nie publ.).

Przeciwko rozszerzającej interpretacji art. 560 k.p.c. przemawiają także względy natury historycznej. Obowiązujący przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie (Dz.U. Nr 40, poz. 225 ze zm.; dalej: „dekret z 1945 r.”) przewidywał w art. 19 § 1 wprost możliwość złożenia przez ubezwłasnowolnionego wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Pominięcie tego uprawnienia w przepisach kodeksu, a wprowadzenie – według uzasadnienia uchwały z dnia 10 listopada 1969 r. – „w zamian” na to miejsce uprawnienia sądu do wszczęcia tego postępowania z urzędu, należy odczytywać jako świadomy zabieg ustawodawcy, polegający na zastąpieniu uprawnienia samego ubezwłasnowolnionego możliwością oficjalnego podjęcia działań w tej mierze przez sąd cywilny. Nie można więc zgodzić się z poglądami, które wyprowadzają uprawnienie ubezwłasnowolnionego do żądania uchylenia lub zmiany postanowienia o ubezwłasnowolnieniu „z samej istoty” instytucji przewidzianej w art. 559 k.p.c. pomyślanej po to, aby ubezwłasnowolnienie nie trwało dłużej niż to jest rzeczywiście usprawiedliwione i konieczne. W tym kontekście twierdzi się nawet, że formalne przyznanie w art. 19 § 1 dekretu z dnia 25 sierpnia 1945 r. ubezwłasnowolnionemu tego uprawnienia stanowiło jedynie normatywne jego potwierdzenie, a nie kreowało go. Zapatrywanie to wychodzi z założenia, że w gruncie rzeczy nie ma znaczenia zarówno fakt, iż w dekrecie z 1945 r. uprawnienie do wszczęcia postępowania zostało przewidziane wprost dla samego

ubezwłasnowolnionego, jak i to, że obecnie obowiązująca ustawa takiego uprawnienia nie formułuje. Pogląd ten prowadzi w konsekwencji do zanegowania regulacyjnej funkcji przepisów procesowych, stanowiącej istotę każdej procedury i z tego względu nie sposób go zaakceptować.

W konsekwencji stwierdzić należy, że prawidłowa wykładnia art. 559 i 560 k.p.c. nie pozwala na wyinterpretowanie z ich treści normy uprawniającej osobę ubezwłasnowolnioną do zgłoszenia wniosku o uchylenie lub zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu.

3. Analizy wymaga kwestia, czy omawianego uprawnienia nie da się wyprowadzić pośrednio z przepisów regulujących legitymację do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie (art. 545 k.p.c.) i ustalających krąg osób, które z mocy prawa są uczestnikami postępowania o ubezwłasnowolnienie (art. 546 k.p.c.). Gdyby wykładnia tych przepisów pozwalała na przyjęcie poglądu, że dopuszczalny jest wniosek o własne ubezwłasnowolnienie, to, stosując rozumowanie *a fortiori*, można byłoby przyjąć, że tym bardziej przysługuje ubezwłasnowolnionemu prawo do złożenia wniosku o uchylenie prawomocnego postanowienia w tym przedmiocie.

W związku z tym należy stwierdzić, że ustawodawca reguluje kwestię legitymacji do wszczęcia postępowania nieprocesowego w dwojaki sposób: albo wymienia wyraźnie krąg osób uprawnionych do wszczęcia tego postępowania, albo przyznaje to uprawnienie w sposób ogólny osobie zainteresowanej, a zatem każdemu, kto ma w tym interes prawny. W sprawach o ubezwłasnowolnienie zastosowano pierwszą metodę, wymieniając w art. 545 k.p.c. osoby uprawnione do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania w tym przedmiocie. Na podstawie art. 55 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. do tego kręgu uprawnionych dochodzi jeszcze prokurator, a z mocy art. 14 pkt. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147) także Rzecznik Praw Obywatelskich. Uznając racjonalność działania ustawodawcy, trzeba stwierdzić, że ustawowa lista tych osób jest zamknięta, co oznacza, że nikt inny, włącznie z samym bezpośrednio zainteresowanym, nie ma legitymacji do złożenia takiego wniosku. Na podobnej zasadzie kwestia ta uregulowana była w przepisach dekretu z 1945 r. Należy przyjąć, że ustawodawca, licząc się z realiami życia, wychodził z założenia, że poza zupełnie wyjątkowymi sytuacjami człowiek raczej broni się przed możliwością ubezwłasnowolnienia, niż świadomie dąży do jego orzeczenia. Dlatego w przepisach poprzednich i w obowiązujących pominięta została możliwość

złożenia wniosku o własne ubezwłasnowolnienie. Nie można więc mimo to wyprowadzać takiego uprawnienia z powołaniem się wyłącznie na argumentację natury aksjologicznej i funkcjonalnej. W szczególności, nie może stanowić podstawy do przyjęcia takiej wykładni krytyczna ocena niedostatecznej aktywności osób i organów uprawnionych przez ustawę do złożenia wniosku o ewentualne uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia oraz niewykorzystywanie w pełni uprawnień sądu do wszczęcia takiego postępowania z urzędu.

W doktrynie i w orzecznictwie trafnie akcentuje się prymat wykładni językowej nad pozostałymi rodzajami wykładni, tj. systemową i celowościową. Jednocześnie przyjmuje się słusznie, że w wyjątkowych sytuacjach wolno odstąpić od literalnego znaczenia przepisu. Może to mieć miejsce, gdy wykładnia językowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią innych norm, prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi (por. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego dnia 28 czerwca 2000 r. K 25/99, OTK 2000, nr 5 poz. 141 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1993 r., III ARN 84/92, OSNC 1993, nr 10, poz. 183, z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7, uchwały z dnia 3 listopada 1997 r., III ZP 38/97, OSNAP 1998, nr 8, poz. 234, z dnia 8 lutego 2000 r., I KZP 50/99, OSNKW 2000, nr 3-4, poz. 24 i uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 1).

W rozpoznawanej sprawie taka wyjątkowa sytuacja nie występuje, nie można więc przyjąć propozycji wykładni, która wbrew gramatycznemu brzmieniu art. 545 k.p.c. zmierza do wykazania, że dopuszczalny jest wniosek o własne ubezwłasnowolnienie. Takiej wykładni prawotwórczej, polegającej w istocie na swoistym „poprawianiu” ustawodawcy, nie da się zaakceptować ze względów zasadniczych, wynikających z konstytucyjnego podziału kompetencji władzy państwowej. Oznacza to, że *de lege lata* nie ma podstaw prawnych do przyjęcia możliwości wystąpienia z wnioskiem o własne ubezwłasnowolnienie. W konkluzji trzeba zatem stwierdzić, że wyrażone w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r. stanowisko, iż ubezwłasnowolnionemu nie przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, jest pod względem jurydycznym prawidłowe.



4. Status prawny osoby ubezwłasnowolnionej nakłada na sąd obowiązek wykorzystania ustawowych możliwości działania z urzędu w razie powzięcia wiarygodnej informacji, że stan zdrowia ubezwłasnowolnionego poprawił się na tyle, iż uzasadnia wszczęcie postępowania na podstawie art. 559 k.p.c., który zawiera skierowany do sądu nakaz uchylenia z urzędu zdezaktualizowanego postanowienia o ubezwłasnowolnieniu. W szczególności należy więc z całą powagą i wnikliwością traktować pisma pochodzące od samych osób ubezwłasnowolnionych, a w każdej sprawie, w której oddalono wniosek ubezwłasnowolnionego na podstawie art. 514 § 2 k.p.c., wskazywać w uzasadnieniu rozstrzygnięcia powody, dla których sąd nie podjął z urzędu czynności procesowych zmierzających do wyjaśnienia, czy nie zachodzą przyczyny uchylenia lub zmiany postanowienia o ubezwłasnowolnieniu. Jeżeli natomiast po dokonaniu wstępnego badania okaże się, że istnieją przesłanki do wszczęcia postępowania z urzędu, powinno być ono przeprowadzone ze szczególną dbałością o interesy ubezwłasnowolnionego. Tak więc, stosując analogię z § 250 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), należy wydać formalne zarządzenie o wszczęciu postępowania z urzędu, doręczając jego odpis wszystkim uczestnikom i pouczając ich o możliwości zgłaszania wniosków dowodowych, co jest szczególnie istotne w wypadku samego ubezwłasnowolnionego. Jeżeli wszczęte z urzędu postępowanie nie dostarczy podstaw do wydania pozytywnego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 559 § 1 k.p.c., sąd powinien wydać postanowienie co do istoty sprawy, stwierdzające, że nie ma przesłanek do wydania orzeczenia o uchyleniu lub zmianie ubezwłasnowolnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1969 r., III CZP 134/68, OSNC 1969, nr 11, poz. 194, dotyczącą działania z urzędu sądu opiekuńczego). Od takiego postanowienia uczestnikom przysługuje apelacja. Osoba ubezwłasnowolniona ma w takim postępowaniu pełnię zdolności procesowej przysługującej uczestnikowi, włącznie z prawem do samodzielnego zaskarżenia postanowień, przysługującego jej na podstawie art. 560 k.p.c.

5. Pozostaje rozważyć racje tych, którzy twierdzą, że pogląd prawny wyrażony w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r. stracił aktualność i jest nie do utrzymania ze względu na zmiany prawne, jakie zaszły po jej podjęciu. Chodzi zwłaszcza o ratyfikowane później przez Polskę konwencje międzynarodowe w postaci Paktu

Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167) i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284, ze zm.) oraz o wejście w życie Konstytucji z 1997 r. Zawarte w tych aktach prawnych regulacje, zwłaszcza w art. 14 Paktu, w art. 6 Konwencji oraz w art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji, tworzą konstrukcję prawa do sądu, stanowiącą jeden z filarów praw i wolności człowieka. W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że najogólniej rzecz biorąc, na treść tego prawa składa się prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed właściwym sądem – organem niezależnym, bezstronnym i niezawisłym, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz prawo do wyroku sądowego, tj. prawo uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (por. przykładowo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 1999 r., SK 19/98, OTK 1999 r., nr 3, poz. 36, z dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50 i z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK Zb.Urz. 2000, nr 5, poz. 143 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 161, z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 6 i z dnia 6 kwietnia 2000 r., II CKN 285/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 188).

W tym kontekście prezentowany jest pogląd, że nie do utrzymania jest stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r., pozbawiające ubezwłasnowolnionego uprawnienia do żądania uchylenia lub zmiany ubezwłasnowolnienia, gdyż narusza ono jeden z podstawowych atrybutów składających się na prawo do sądu. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2004 r. wynika, że pogląd ten był istotnym powodem przestawienia całej Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego rozpoznawanego obecnie zagadnienia prawnego.

Należy podkreślić wagę i doniosłość prawa do sądu jako jednej z najważniejszych instytucji kształtujących podstawowe prawa i wolności człowieka, będącej zarazem ich istotnym gwarantem. Zostało ono sformułowane w Konstytucji oraz w międzynarodowych konwencjach dotyczących praw człowieka w sposób ogólny, tak że jego szczegółowe ujęcie należy do kompetencji ustawodawcy zwykłego, realizującego je w odpowiednich przepisach proceduralnych. Nie ulega wątpliwości, że ustawodawca może z jednoznacznie usprawiedliwionych przyczyn

pozbawić niektóre kategorie osób zdolności procesowej ze względu na wiek (małoletni) bądź z racji ubezwłasnowolnienia, powinien jednak wtedy zapewnić im stosowną ochronę ich praw w inny sposób. W przypadku osób ubezwłasnowolnionych całkowicie ochrona ta powinna uwzględniać istnienie postępowania umożliwiającego ewentualne uchylene lub zmianę ubezwłasnowolnienia. W naszej procedurze postępowanie takie zostało przewidziane w art. 559 i 560 k.p.c. Wprawdzie jest to regulacja fragmentaryczna, ale, jak zgodnie przyjmuje się w doktrynie i w piśmiennictwie, w pozostałym zakresie mają tu odpowiednie zastosowanie przepisy postępowania o ubezwłasnowolnienie. W świetle tej regulacji legitymację do wystąpienia z wnioskiem o uchylene lub zmianę ubezwłasnowolnienia mają osoby wymienione w art. 545 § 1 k.p.c. oraz prokurator i Rzecznik Praw Obywatelskich. Szczególne obowiązki w tej mierze zostały nałożone na sąd, który w razie powzięcia wątpliwości co do tego, czy utrzymywanie ubezwłasnowolnienia jest celowe, obowiązany jest wszcząć z urzędu postępowanie o jego uchylene lub zmianę. Osoba ubezwłasnowolniona nie może wprawdzie sama złożyć wniosku w tym przedmiocie, lecz w razie wszczęcia postępowania przysługuje jej pełne prawo do samodzielnego zaskarżenia zapadłych w nim orzeczeń. Zakres możliwości ochrony praw osoby ubezwłasnowolnionej w naszym ustawodawstwie jest więc szeroki. Ustawodawca wychodzi z założenia, że osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, podobnie jak małoletni do lat trzynastu, nie mogą, co do zasady, ze względu na stan swojej świadomości, wszczynać samodzielnie postępowania sądowego. Trudno w takim założeniu dopatrzeć się cech dyskryminacji tych osób lub zanegować takie rozwiązanie z punktu widzenia zasad racjonalności. Jak wyjaśnił Europejski Trybunał Praw Człowieka w decyzji z dnia 7 maja 2002 r., I 77395/01, o naruszeniu prawa do sądu można mówić jedynie wówczas, gdy wprowadzone ustawodawstwem krajowym uregulowania ograniczające prawo wdrożenia określonego postępowania sądowego przez osobę, o której prawach ma ono rozstrzygać, nie są uzasadnione ich celem, tego zaś omawianym regulacjom prawnym zarzucić nie sposób.

Można oczywiście dyskutować, czy obecny stan prawny w zakresie możliwości uchylene lub zmiany ubezwłasnowolnienia odpowiada najwyższym wymogom ochrony praw człowieka, w szczególności, czy nie powinno się wyposażyć samej osoby ubezwłasnowolnionej w uprawnienie do żądania wszczęcia

takiego postępowania. Jak wyżej wykazano, nie da się tego osiągnąć w drodze interpretacji obowiązujących przepisów prawa, gdyż wykładnia zmierzająca w tym kierunku stanowiłaby przekroczenie granicy uprawnień władzy sądowniczej.

Oznacza to, że nie ma podstaw do zakwestionowania prawidłowości czy aktualności stanowiska prawnego wyrażonego w uchwale z dnia 10 listopada 1969 r. Ewentualna zmiana tego stanu prawnego należy do kompetencji ustawodawcy.

5. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej postanowił nie odstępować od zasady prawnej zawartej w punkcie pierwszym uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 10 października 1969 r., III CZP 56/69. Dlatego na podstawie art. 62 § 1 ustawy z dnia 26 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052) orzekł, jak na wstępie.